

- jak przychodzi do nas, mąż zawsze kupuje Jej kwiaty, zapalamy świecę i razem się przy Niej modlimy. Kiedyś nasze stosunki z sąsiadami były dość chłodne. Postanowiłam więc zabrać Maryję i pójść z Nią do Sąsiadów. Od tego dnia jesteśmy serdecznymi sąsiadami, często jak odbieram od nich Maryjkę, sąsiad wkłada mi do torby z kapliczką cukierki. Jak Maryjka jest u nas w domu, to ma się komu powierzyć problemy i podziękować za to co dobre,

- zawsze bardzo się cieszę, jak Matka Boska przychodzi do mnie. Mój nieżyjący już mąż zawsze mówił: Ty się głośno modlisz to ja będę Cię słuchał i też się modlił. Potem sam już się modlił. Matka Boża jest ze mną od zawsze. Od dzieciństwa mówiła mi moja Mama: Matka Boska zawsze jest z Tobą. Teraz jak przychodzi Maryja i głośno się modlę „podsluchuję” mnie córka i zięć. Ona wszystkim pomaga,

- ja zawsze dostaję Matkę Boską na 3 dni pod koniec miesiąca. Wtedy świętuję! Poświęcam Jej sporo czasu,

- razem z mężem opiekujemy się Matką Boską i z 5 innymi rodzinami się do Niej modlimy,

- jest Pośredniczką Łask – dlatego nas zawsze wysłuchuje. Powierzamy Jej swoje prośby i te, które nam ktoś powierzy,

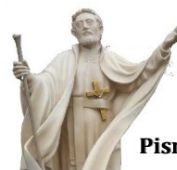
- lubię jak Matka Boska jest u nas. Mam wrażenie, że wtedy nasz dom jest bezpieczniejszy a Ona wszystkiemu zaradzi. Słucha o moich problemach i zmartwieniach i jakoś wszystko się wtedy inaczej układa. Spokojnie mogę powiedzieć, że na kłopoty i zmartwienia najlepsza jest Matka Boża Trzykroć Przedziwna.

Jeśli chciałbyś, żeby pielgrzymująca po naszej parafii Maryja trafiła także do Ciebie - to nie ma nic prostszego. Odezwij się w tej sprawie do Pani kościelnej – Pani Hanki. Ona jest koordynatorką wszystkich kręgów w naszej parafii i NA PEWNO ”załatwi” Ci Jej odwiedzin!

Pamiętaj: na samotność, tęsknotę za swoją mamą, na zmartwienia i wszystkie kłopoty najlepsza jest Maryja.

Któż inny miałby mieć lepsze „dojście” do Boga niż Ta, która jest Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego – Maryja Trzykroć Przedziwna.

Jasia



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

20.IV.2025

Nr 6/2025(1313)

Na czas Świąt, czas pamiątki Zmartwychwstania Chrystusa życzymy odrodzenia w Panu, obfitości łask i pełni życia w Duchu Świętym!

Niech Pan napęłni nas prawdziwą nadzieją, z której zrodzi się nowy świat wolny od nienawiści i wojny, poniżania i kłamstwa, świat, w którym wszyscy docenią takie wartości jak prawda, miłość i wzajemny szacunek!

W Chrystusie Zmartwychwstałym wszystko jest możliwe!

Redakcja



NA ZMARTWIENIA, KŁOPOTY I SAMOTNOŚĆ MATKA BOŻA TRZYKROĆ PRZEDZIWNA!

Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej zadomowił się w Polsce ok. 20 lat temu. Wywodzi się z Ruchu Szensztackiego, który narodził się w 1914 r. w Niemczech, w miejscowości Schönstatt. Wszystko zaczęło się od maleńkiej XIII-wiecznej kaplicy będącej częścią klasztoru opuszczonego przez siostry augustianki. W jego budynkach powstało gimnazjum palotyńskie, które przygotowywało młodych chłopców do kapłaństwa. W gronie nauczycieli był m. in. o. Józef Kentenich. Zakonnik, zobaczywszy zachowanie swoich uczniów, miał powiedzieć: „tu już

nic nie da się zepsuć”. Nie załamał jednak rąk. Zaczął mówić swoim wychowankom o ideałach i rozbudził w nich pragnienie świętości. W starej kaplicy głosił im duchowe konferencje. Zainspirowany historią bł. Bartolo Longo poprosił Matkę Bożą, by obrała ich malutką świątynię jako miejsce łask. W zamian, wraz ze swoimi uczniami, obiecał pracę nad sobą. Chciał, by chłopcy kształtowali się i wychowywali pod opieką Maryi. Rok później do kapliczki przyniesiono obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Wizerunek został zakupiony na bazarze przez jednego z nauczycieli gimnazjum. Trafił do Schönstatt w Wielki Piątek, gdy w kościołach czytamy słowa: „Oto Matka Twoja”. Od tego dnia do kapliczki zaczęło



przybywać coraz więcej pielgrzymów.

Dlaczego Trzykroć Przedziwna? Ten tytuł odnosi się do Trójcy Świętej i przypomina o tym, że Maryja jest Córką Boga Ojca, Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego. Tytuł obrazu został przejęty z *Historii Kongregacji Mariąńskich* z Ingolstat.

Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej narodził się w Brazylii w 1950 roku w Santa Maria, będącej kopią sanktuarium w Schönstatt. Jan Possobon (dziś sługa Boży) wziął obraz Matki Bożej i poszedł z nim do ludzi, którzy odeszli od Boga. W trakcie swoich wędrówek szybko zauważył, że nawiedzenie Maryi i modlitwa różańcowa przynoszą ludziom błogosławione owoce. Brazylijczycy zaczęli się nawracać, małżonkowie jednali się ze sobą, dzieci znajdowały wspólny język z rodzicami. Mężczyzna wędrował więc coraz dalej. Przeszedł z obrazem 140 tys. km. Odwiedzał nie tylko domy, wchodził też do szkół, szpitali i więzień.

Z czasem coraz więcej Brazylijczyków chciało doświadczyć cudownego działania Matki Bożej. Sporządzono więc mniejsze kopie obrazu. Ludzie zaczęli tworzyć 30-osobowe kręgi i przekazywać sobie wizerunek. Idea ta przeniosła się do Argentyny, a potem do Europy. Krąg powinien liczyć dziesięciu chętnych/rodzin. Każdy z jej członków gości u siebie Matkę

Bożą przez trzy dni. W ten sposób Maryja odwiedza w ciągu miesiąca każdego, kto należy do kręgu. Obraz-kapliczka jest przekazywany według wcześniej sporządzonej listy. Można powiedzieć, że Apostolat Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej jest wspólnotą dla ludzi zapracowanych. Nie ma spotkań formacyjnych. W szerszym gronie jego członkowie spotykają się tylko 18. dnia każdego miesiąca na Mszy św. Regularne przyjmowanie do swego domu Matki Bożej przynosi niesamowite owoce. Ludzie z apostolatu przyznają, że Maryja zjednoczyła ich rodziny, zaprosiła do wspólnej modlitwy, pomogła uwolnić się z nałogów i udzieliła wielu innych łask.

W naszej parafii „wszystko” zaczęło się równo 15 lat temu w czasie rekolekcji w 2010 roku. Na zakończenie rekolekcji 5 wizerunków Maryi Trzykroć Przedziwnej w postaci drewnianych kapliczek zostało w naszej parafii.

Mamy 3 pełne kręgi liczące po 10 członków/rodzin: krąg Pani Hanki (ulice Polna i Wyzwolenia), krąg Pani Jadzi (ul. 1Maja, Gabora i inne – „rozrzucone” prawie po całej parafii) oraz krąg Pani Hildegardy (ul. Wyzwolenia), a ponadto dwa kręgi niepełne liczące po 6 członków/rodzin: krąg Pani Urszuli (ul. Kolonii Zwy-



cięstwa i Mostowa) oraz krąg Pana Bernarda (ulica Nowa).

Matka Boża systematycznie co 3 dni przechodzi z domu do domu albo pielgrzymuje bez narzuconych schematów. Kolejni członkowie kręgu zabierają Ją do domu na taki czas, jaki chcą, a że jak już gdzieś trafi, to po prostu trudno się z Nią rozstać i zostaje na znacznie dłużej niż 3 dni. Jedno jest jednak niezmiennie, zawsze 18. dnia miesiąca Maryja trafia do kościoła na Mszę świętą ofiarowaną za Jej czcicieli.

Z okazji Roku Jubileuszowego, 18 marca po Mszy świętej odbyło się w krypcie naszego kościoła spotkanie Jej czcicieli. Ksiądz Proboszcz poprosił każdego, kto z zaproszenia na spotkanie skorzystał, o odpowiedź na pytanie: dlaczego przyjmują Matkę Bożą w swoim domu? Nie wszystkie wypowiedzi udało mi się zapamiętać, ale kilka z nich poniżej:

- nie mam już swojej mamy i nie mam komu powierzyć swoich zmartwień i z kim o nich porozmawiać, dlatego cieszę się, jak trafia do mnie Maryja, Jej mogę powiedzieć o wszystkich problemach – zawsze zaradzi,

- jak do nas przychodzi, powierzamy jej wszystkie nasze rodzinne problemy – nigdy nie zawodzi,- lepiej jak przychodzi na dłużej, może być z na-

mi w każdy dzień, razem się przy Jej wizerunku modlimy,

- jest w codziennym naszym życiu. Zawsze tego samego dnia miesiąca, na 3 dni do nas trafia. Przekazujemy sobie kapliczkę bardzo uroczyście. Przy przekazywaniu kapliczki sąsiedzi nas odwiedzają, spotykamy się i modlimy się wspólnie nawet przez kilka godzin,

- Maryja zawsze „załatwia” nasze parafialne kolonie, była też z nami na koloniach w Słowacji – nasza gospodyni codziennie przy Niej przysiadła i się modliła, w tym roku też z nami pojedzie, jesteśmy już „umówione”,

- rozmawiam z Maryją o wszystkich sprawach – zawsze pomaga,

- Matka Boża Trzykroć Przedziwna towarzyszy mi od dzieciństwa. Jej duży obraz wisiał na ścianie u moich rodziców. Jako dziecko grałam z Nią w chowanego, bo nie wiem, czy wiecie, że jest tak namalowana, że z którejkolwiek strony na Nią spojrzycie, Ona zawsze patrzy prosto na Was,

- otrzymaliśmy kapliczkę od Pani Teresy, która wyprowadziła się z naszej parafii, ale chciała, by kapliczka w parafii została. Odkąd Maryja jest u nas, pojawiła się razem z Nią taka szczególna serdeczność. Serdeczność w naszej rodzinie i wśród sąsiadów,